

Barbara KUDAJ
Racibórz

Milczące pokolenie. Od poetyzmu do „nagiego człowieka”

Debiut pokolenia wojennego poetów i pisarzy czeskich przypadł na koniec lat trzydziestych, kiedy to młodzi ludzie przeżywali wielki kryzys świadomości, ich naturalny rozwój bowiem został brutalnie zakłócony. Nagle musieli odnaleźć się w świecie, który był dla nich obcy i który rządził się innymi, nieznanymi zasadami. Dotychczasowy system wartości nie pomagał w identyfikacji otaczającej rzeczywistości, wprost przeciwnie.

Taki obraz pokolenia wojennego jest czytelnikowi polskiemu dobrze znany i przywodzi na myśl rówieśnicze pokolenie Kolumbów, które w tym samym czasie w Polsce borykało się z podobnymi problemami. Obiektywnie jednak należy zaznaczyć, że sytuacja polskich artystów, w tym literatów, była zdecydowanie bardziej dramatyczna, niż ich czeskich kolegów. Pierwsza faza okupacji Protektoratu Czech i Moraw przebiegała pod znakiem normalizacji, natomiast w Polsce objawiła się w postaci prześladowań, a następnie krwawej rzezi, zwłaszcza warstw inteligenckich, do których należeli oczywiście wybitni pisarze i poeci polscy. Historyk literatury Piotr Kuncewicz tak oto podkreśla tę smutną, powszechnie znaną, prawdę:

Jeśli się chce najdotkliwiej skaleczyć naród, prześladowuje się jego inteligencję, zgodnie zresztą z przysłowiem, że kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera. Wiedział o tym carat zapelniając polską inteligencją Syberię, wiedzieli doskonale Niemcy przeznaczając ją na zagładę (Kuncewicz 1953, s. 7).

Tymczasem tuż za czeską granicą artyści wyrażali swój sprzeciw wobec niemieckiego okupanta swoją twórczością oraz różnymi akcja-

mi kulturalnymi, o czym pisze we wstępie do wyboru wierszy Ortena pt. *Tisíc nahých trápení* Jan Adam:

Umělecký projev se v tomto období stává jedním z nejzávažnějších, doposud ještě legálních prostředků na obranu ohroženého národa. Rozmanitá kulturní výročí a události se stávají manifestacemi (např. převezení ostatků K. H. Máchy do Prahy v roce 1939), vydavatelská politika se zaměřuje na zprostředkování klasických literárních hodnot co nejširším vrstvám českého čtenářstva (Adam 1985, s. 16).

Z czasem również w Czechach zaczęto ograniczać swobodę wypowiadania się, mimo to czescy literaci długo cieszyli się „wolnością pióra”. Autorzy niesympatyzujący z ówczesną władzą byli piętnowani na łamach lewicowych czasopism takich jak „Vlajka” czy „Arijský boj”, co jednak nie przeszkadzało im tworzyć. Z czasem jednak cenzura stopniowo stawała się bardziej restrykcyjna, zwłaszcza dla autorów pochodzenia żydowskiego, czego bolesne skutki odczuł najwybitniejszy poeta młodej generacji Jiří Orten. Ograniczenia, jakie niósł ze sobą zakaz publikowania dla autorów żydowskich, pokonywał on z pomocą przyjaciół m.in. Františka Halasa czy Zdeňka Urbánka, którzy dokładali wszelkich starań, aby utwory młodego utalentowanego poety ujrzały światło dzienne, chociażby drukowane pod pseudonimem. Zresztą cenzura doskonale wiedziała, kto się za nim kryje, o czym świadczy następujący fragment artykułu, opublikowanego we „Vlajce” po ukazaniu się Ortenowskiej *Cesty k mrazu*:

Tato knížka [mowa o *Cestě k mrazu* – przyp. B.K.] v mnohém překonává ještě všechny ty židovské perverzity, kterými k rozvratu mravnosti a kultury zaneřádili židé za bývalého režimu naše písemnictví... Nezdá se vám, že to páchne sabotáží? Divíme se nakladatelství, že tento ohavný obsah předkládá arijské české veřejnosti. Měl by však pan nakladatel ve veřejném zájmu říci jasné slovo: je dotýčný Jílek žid nebo není? (Hořec 1999, s. 50–51).

Była to jedna z wielu prowokacji cenzury, która doskonale знаła odpowiedź na zadane przez siebie pytanie. Podobnie jak Orten postępowo wielu innych twórców, którym oficjalnie zakazano publikować. Za „omijanie” cenzorskich zakazów nie spotkały ich żadne represje, które mogłyby zagrozić ich życiu. Jiří Orten zginął śmiercią przypadkową, potracony przez niemiecką karetę pogotowia.

Młode pokolenie czeskich poetów trudno objąć jednym, wspólnym programem poetyckim. Określenie młodych artystów mianem „mlčenlivá generace” nie jest przypadkowe, albowiem przez długi okres nie pojawiały się żadne pokoleniowe pisma, programy czy deklaracje. Krytycy raz po raz domagali się od młodych samookreślenia. W czasopismach literackich z tamtego okresu aż roi się od listów z apelami „starych” do „młodych”, aby ci drudzy wreszcie wystąpili z konkretnym programem lub wyjaśnili, dlaczego nie zamierzają go stworzyć. Młodzi poeci nie przejmowali się w sposób szczególny utyskiwaniem starszyny, nie zamierzali robić niczego wbrew sobie. W 1940 roku w liście do „Kritického měsíčníka” jeden z przedstawicieli młodych, czeskich poetów, Kamil Bednář usprawiedliwia brak pokoleniowego programu, tłumacząc, że im wcześniej taki program powstanie, tym szybciej nastąpi między jego twórcami rozłam (por. Bednář 1940). Jednak niebawem ten sam poeta postanowił przerwać „programowe” milczenie, albowiem doszedł do wniosku, że może ono czasami zaszkodzić, zwłaszcza wtedy, gdy młodych poetów zaczęto oskarżać o bierność i obojętność wobec otaczającej ich rzeczywistości.

Kamil Bednář jako jeden z pierwszych dojrzał do podjęcia dyskusji na temat swojego pokolenia oraz kwestii dla niego istotnych. W 1940 roku wydał broszurę zatytułowaną *Slovo k mladým*, którą określano mianem manifestu programowego młodego pokolenia artystów, szczególnie młodych poetów. Publikując *Slovo*, miał on nadzieję sprowokować młodych autorów do wzięcia udziału w „pokoleniowej” dyskusji. Poeta podkreślał, że zawarte w swym wystąpieniu przemyślenia nie pełnią roli nieomylnych i ostatecznych sądów. Chciał, aby młodzi wspólnie zweryfikowali zaproponowaną przez niego charakterystykę „milczącego pokolenia”. Krytyków oraz „starszych” pragnął z kolei skłonić do rewizji krzywdzących – zarówno dla siebie, jak i dla całej swojej generacji – poglądów, według których oni mieli być pokoleniem biernym, obojętnym i niewrażliwym na kwestie społeczno-polityczne.

Autor pokoleniowej deklaracji wyjaśniał, że na pierwszy rzut oka młodzi swoim zachowaniem mogą sprawiać wrażenie pasywnych i niezaangażowanych, ale tak nie jest. Tłumaczył, że są to mylące pozory. Gdyby rzeczywiście młodzi byli obojętni na wydarzenia, które się wokół nich działy, nie pozwoliliby im „wywrzeć” na sobie tak wielkiego wpływu. Dla przykładu przywołajmy wypowiedź autora tomiku *Kamenný pláč*, który tak mówił o „piętnie” jego pokolenia:

Jako by celou mladou generaci, počínaje těmi, kdo se rodili s počátkem světové války, stihla jakási společná, dosud nepojmenovaná a neurčitelná bolest – nejspíše snad – citový úraz, pod jehož vlivem se tato „záhadná a mlčlivá” generace obrací zády k obvyklým způsobům života a všeho, co s tím souvisí: tedy i nástupu generace, jejího seskupování se a jejího boje. Je jako bytost, něčím v hloubi nitra neviditelně zasažená; nasazuje si masku před vnějším světem a snímá ji teprve až v útlém soukromí (Bednář 1940, s. 6).

Doświadczenie wojny, ale także brak świadomości generacyjnej, o czym mówił dalej Bednář w *Slovie...*, powodowały, że młodzi poeci nie zachowywali się jak ich poprzednicy. Nie zamierzali wzniecać buntu przeciwko „starym” i ich poetykom, nie chcieli się burzyć także przeciwko zastanym stosunkom społeczno-politycznym. Autor *Slova...* odepiera najczęściej pojawiający się zarzut, a mianowicie, że ówczesnych młodych ludzi, poetów, nie można określić mianem pokolenia. Przywołuje on definicję pokolenia jako grupy społecznej, żyjącej i działającej w danym okresie czasu, której uczestnictwo w ważnych przemianach kulturowych, społecznych, politycznych itp., wpłynęło na podobny sposób przeżywania i wyrażania. Wspólne przeżycia łączące tę grupę prowadziły do wytworzenia swoistej świadomości pokoleniowej, która powodowała, że bunt przeciwko zastanej rzeczywistości nie był buntem pojedynczego człowieka, lecz buntem zbiorowości.

„Milczące pokolenie” – według Bednářa – spełnia wszystkie kryteria stawiane pokoleniom z wyjątkiem jednego, a mianowicie nie posiada jedynie świadomości generacyjnej. Być może właśnie tu tkwi jedna z głównych przyczyn braku aktywności młodych, którzy nie chcą burzyć starego systemu wartości, aby w jego miejsce wytworzyć

własny. Autor *Slova* stawia jednak ważne pytania, które zmuszają do refleksji nad mechanizmami dziejów:

Nepřehodnocuje hodnoty sám život a čas, aniž potřebuje k tomu našeho hluku a teorie? Není někdy snad dokonce předností, chybí-li komu bláhová pýcha, že byl očekáván dějinami a že by bez něho přítomnost nebyla možná – čili, žije plně podle svého vnitřního řádu? A nevytváří budoucnost spíše anonymní množství tisíců existence, jež žijí, zatím, co se nad nimi teoretizuje, není tvořena budoucnost jednoznačně i bez teorie o sobě? (Bednář 1940, s. 12).

Nikogo nie powinno dziwić takie stanowisko człowieka, należącego do pokolenia, które dorastało w specyficznych warunkach i w przełomowym momencie dziejów. Sam autor manifestu dostrzegał istotną rolę, jaką w ich rozwoju pełniły te właśnie czynniki (por. Bednář 1940, s. 16–21). Pokolenie to zrodzone tuż po pierwszej wojnie światowej dorastało w złudnym poczuciu bezpieczeństwa oraz stabilizacji. Odrzuciło wszelką metafizykę w imię osiągnięć cywilizacyjnych oraz dóbr materialnych. Wiara w postęp i możliwości człowieka została złamana wraz z nadejściem drugiej wojny światowej. Okazało się nagle, że wszelkie wyznawane dotychczas doktryny nie są w stanie obronić ludzkość przed zagładą (por. Kossak 1976, s. 8–9).

Pokolenie młodych przeżyło wielki wstrząs, który spowodował, że jedyną możliwą formą ucieczki z tej strasznej, niezrozumiałej i wrogiej rzeczywistości była ucieczka do własnego wnętrza, w którym zagubione „ja” starało się odbudować lub wytworzyć odpowiedni system wartości. Młodzi „zastygli” w oczekiwaniu na chwilę, w której będzie im wreszcie dozwolone żyć. Brak takiej gwarancji sprawiał, że każde podejmowane działanie w ich oczach było postrzegane jako pozbawione sensu. Mogłoby się wydawać, że nie ma już ratunku dla tych młodych, tak okrutnie doświadczonych przez los. Pisał Bednář:

Mohli bychom vskutku nad tuto generaci zlomit hůl, kdyby nebylo onoho zázraku, který se objevuje vždy v nejvyšší čas – ducha. Neboť v něm, v myšlence, má generace naději na svou záchranu. [...] generace, jež byla určena k tomu, aby znovu objevila prostou a velkolepou jsoucnost lidské duše, lidského ducha a vůbec – Člověka, najde v tomto úkolu i smysl své existence (Bednář 1940, s. 22).

Taki cel wyznaczał on swemu pokoleniu i przeniósł go również na obszar literatury, a zwłaszcza poezji. Poezja miała wyrażać uczucia, emocje skrywane najgłębiej w ludzkim wnętrzu, do których zaliczał m.in. poczucie osamotnienia, zwątpienia, niepewności, bezradności, absurdalności itd. Młodzi poeci w swoich utworach mieli obnażać tzw. „nagiego człowieka”, pozbawionego przynależności do jakiegokolwiek grupy społecznej, narodowej, politycznej czy innej formy ludzkiej zbiorowości. Ów „nagi człowiek” odarty z wszelkich ograniczających go zależności, potrafi, według nich, odnaleźć w sobie autentyczne emocje, prawdziwe, niczym nieskrępowane myśli. Taki właśnie nowy ludzki typ – według Bednářa – „je základem pro člověka teprve znovu budovaného” (Bednář 1940, s. 24).

Powrót do wartości ponadczasowych, ukazanie światopoglądu młodych, zmanifestowanie sceptycznej postawy w stosunku do wszelkich ideologii, odsłonięcie autentycznej istoty człowieczeństwa to dalsze cele, jakie stawiał poezji autor pokoleniowego manifestu. Postulaty skądinąd wcale nienowe, żadnych „rewolucyjnych” koncepcji. „Konec avantgardy? Ano!” (Bednář 1940, s. 25) – przytakiwał z przekonaniem autor *Slova*... Poezja młodych więc miała być jak najbardziej ludzka, jak najbliższej człowiekowi. Mimo różnego sposobu ujęcia kluczowych dla niej zagadnień, podobieństwo poglądów i doświadczeń doprowadziło w końcu do jednej z pierwszych wspólnych inicjatyw dojrzewających poetów – zbiorowej publikacji utworów w wyborze zatytułowanym *Jarní almanach básnický* (1940). W tym literackim, niezwykle istotnym dla kształtowania się pokoleniowej świadomości, przedsięwzięciu, wzięli udział obok Kamila Bednářa również Jiří Orten, Jiří Daniel, Josef Kainar, Oldřich Mikulášek, Jan Pilař, Zdeňek Kriebel oraz siedmiu innych poetów. Jan Adam, pisząc o autorach tego tak długo wyczekiwanego „wystąpienia”, podkreślił:

Mladé autory spojoval především pocit ohrožení národního života a existence člověka v daném historickém okamžiku vůbec, chtěli vyslovit svůj protest proti pustošení dosavadních hodnot (Adam 1985, s. 19).

Ukazanie się manifestu „milczącego pokolenia” było bodźcem do dalszej dyskusji nad obrazem nowej poezji czeskiej. Wnet posypała

się lawina krytycznych polemik, zwłaszcza ze strony starszych kolegów, jak taką poezję postrzegali krytycy oraz poprzednicy „milczących”. Włączył się do niej również Zdeňek Urbánek, który w liście skierowanym do „Kritického měsíčníka” i wymownie zatytułowanym *Dovnitř*, wskazywał cel ówczesnej poezji i sztuki w ogóle:

[...] zda není údělem umění zabývat se člověkem [...]. Poněvadž: ‘můj střed je ve mně’, to jest: existuje společné místo všech duší; údělem básníka je, aby rozpoznal jeho polohu a probouzel pro ně pochopení. [...] Opravdový básník ostatně vždycky daleko dřív a hlouběji ví, která bolest napadla svět (Urbánek 1940, s. 190–191).

Nieco odmienną wizję sztuki, w tym również poezji zaproponował Jindřich Chalupecký, który w swoim programowym utworze *Svět, v němž žijeme* napisał:

Má-li umění nabýt ztraceného významu v životě jednotlivcově musí se vrátit k věcem, mezi nimiž a s nimiž člověk žije. [...] Umění objevuje skutečnost, ten svět, v němž žijeme, a nás, kteří žijeme, neboť nejen tématem, ale smyslem a záměrem umění není nic než každodenní, úděsné a slavné drama člověka a skutečnosti: drama záhady čelící zázraku. Nebude-li toho, moderní umění bude zbytečné (Chalupecký 1988, s. 73–74).

Odpowiedzi na problemy nurtujące młodych artystów – według niego – należy szukać w człowieku, ale – w przeciwieństwie do Bednářa – człowiek ten nie jest oderwany od świata, lecz głęboko zakorzeniony w rzeczywistości.

Czeski poeta Lumír Čírvný zarzucał Bednářowi, że jego poglądy na życie są zbyt statyczne, co przeszkadza w dostrzeżeniu pewnych prawidłowości ludzkiej egzystencji i poddania się konsekwencjom owych prawidłowości. Wyrażał również swój negatywny stosunek do idei „nagiego człowieka”, tłumacząc, że istnieją ludzie, którzy wolą, aby dusza ludzka pozostała dla nich nadal tajemnicą (por. Čírvný 1940).

Swoją sprzeciw wobec modelu poezji proponowanego przez „milczących”, w którym nie ma miejsca dla Boga lub proponuje się Jego inny (niż tradycyjny) kształt, wyrazili także przedstawiciele młodzieży katolickiej Josef Adamec i Jaroslav Batušek (Adamec, Batušek

1941, s. 380). Zdecydowanie w obronie młodych stanął jedynie wybitny krytyk literacki, redaktor „Kritického měsíčníka”, Václav Černý, który na łamach tego niezwykle istotnego czasopisma kulturalnego polemizował z niesprawiedliwymi opiniami na temat młodych poetów. W artykule *Slovo o »Slově k mladým«* (Černý 1940, s. 193–194) wyjaśniał atakującym młode pokolenie tezy postawione przez Bednářa, które pisane były czasem pod wpływem gorących emocji i mogły – jak wyjaśniał to Černý – zostać wyrażone niezbyt precyzyjnie. Chociaż dla zrozumienia tego manifestu młodych istotna była wola jego zrozumienia, której wielu spośród oponentów po prostu nie wykazywało. W publikacji *Druhý sešit o existencialismu* Černý tak wspomina dyskusję, jaka toczyła się na łamach jego czasopisma i objęła cały trzeci rocznik (1941):

Celá ta diskuse by dnes zasloužila být z „Kritického měsíčníku”, svazků i odjinud sebrána v zajímavou knihu. Poučila by nás mezi jiným také o nevykořenitelné dětinskosti jistě naší kritiky, které nejen unikal vlastní národně pozitivní význam nástupu nového básnického mládí u nás, ale jež se zvlášť úporně bránila právě uznání, že by títo lidé mohli být novou ‘generací’. Vždyť by se pak proboha celý pluk veličin musel náhle cítit starými pány! Jiným stačilo, že se mládí seřazuje kolem „Kritického měsíčníku”, aby do nich a většinou vedle nich bili o závod (Černý 1992, s. 80).

Te ostre słowa skierowane w stronę ówczesnej czeskiej krytyki były jak najbardziej uzasadnione. V. Černý bardzo ubolewał nad tymi nieuzasadnionymi „dąsami” krytyków, którzy zamiast w ciężkich dla artystów czasach wspierać młodych poetów, urządzali sobie na nich nagonkę. Na zarzut, że młode pokolenie nie posiada żadnego programu, który obejmowałby wartości społeczno-polityczne, zirytowany Černý odpowiedział zgryźliwie:

[...] mládí prostě tvrdili, a ovšem byli i naprosto oprávněni tvrdit, že za mravní prius a základní svou nutnost pokládají poznání bytostné podstaty lidské duše a že představa o náležitém a spravedlivém uspořádání lidské společnosti z onoho poznání podstaty a určení člověka logicky vyplyne jako posteriorní dedukce. Pro mne bylo naprosto zřejmé, že už tato formulace jest sociálně-politickým vyznáním, a to dostatečně srozumitelným pro chápavé a myslící mozky (Černý 1992, s. 80).

Krytyk na łamach swojego miesięcznika wytrwale promował młodą literaturę, zwłaszcza młodych utalentowanych poetów. Wierzył w nich i jak sam wspominał:

Čtěl jsem býti dobrým prorokem, a byl jsem jím (Černý 1992, s. 81)

a także:

[...] kdyby se nám v „Kritickém měsíčníku“ nic jiného nebylo podařilo, než že jsme vycítili a zachytili v tichu rostoucí sílu nejmladších, ne vždy dost orientovanou, máme nač být hrdí (Černý 1992, s. 80).

To właśnie on jako jeden z pierwszych odkrył talent Jiřego Ortena, którego uznał za najwybitniejszego poetę młodego pokolenia. W swojej książce, dotyczącej egzystencjalizmu, poświęcił jego osobie i twórczości najwięcej uwagi. Rozdział poświęcony autorowi *Cesty k mrázu* rozpoczyna słowami:

Nejvýznačnejším zjevem nástupu mladé generace byl nepochybně Jiří Orten. Jeví se jako nejpronikavější, nejcitlivější a nejhlubší nositel nového životního pocitu, změněné mravní, myšlenkové i volní situace; jeho dobová výraznost a příznačnost je neobyčejná, ačkoliv se teoretický o povaze svých časů a úlohách lidí v nich téměř nevyjadřoval: žil svůj život, komentoval si pro sebe a veřejnosti vydával své básně (Černý 1992, s. 99).

Orten bezpośrednio nie brał udziału w dyskusji, jaka toczyła się wokół jego pokolenia. Swoją opinię jednak na temat swoich rówieśników oraz czasów, w jakim przyszło im żyć, ale także swoiste przesłanie dla obu stron, biorących udział w tej dyskusji, wyraził w jednym ze swoich dzienników:

Narodili jsme se a žijeme v době, která nás všelijak obrací na svém rožni, připéká naši touhu, naši životaschopnost a všechno, co jsme v sobě poznali. Ale vždycky, vždycky pravím, byla táž doba, vždycky byl někdo mocný, vždycky někdo bral a vždycky byl někdo obírán, olupován, zavrhován, ničen a zabíjen. A vždycky zůstali někteří, kdo nepodlehli. – Zůstávat trpělivě v sobě, to je předpoklad cesty, kterou jsme vyvolili... je něco jako svědomí čistoty a studu, jemuž se nikdo, kdo mezi nás patří, nesmí zpronevěřit... Neříkejte nám prsto: vyjděte ze sebe!, neříkejte nám to, dokud jsme nedozráli, a řekněte nám raději: buďte citlivější v chutnání radosti i žalu. A vy, blázni, kteří se pokusíte umlčet naši duši, což neslyšíte, jak zpívá v mlčení svém? (cyt. za: Holý 1987, s. 191).

Autor tych słów nie czuł się jakoś szczególnie związany z żadnym programem poetyckim. Nie mniej jednak nie kwestionował swojej przynależności do „milczącego pokolenia”, ponieważ to nie określony program, określony prąd estetyczno-literacki stanowił o przynależności do niego, ale więź międzyludzka, jaka połączyła tych młodych. Wielka przyjaźń łączyła Ortena z Ivanem Blatným. Serdeczne stosunki łączyły go z także z innymi poetami Bednářem, Kainarem czy Urbánkiem.

Poezja Ortena, podobnie jak całego ówczesnego pokolenia, powstawała w tragicznych okolicznościach, rodziła się z rozczarowania i zwątpienia w stosunku do złowrogiej rzeczywistości. Mimo że każdy z młodych poetów tworzył swoje utwory w indywidualny i specyficzny dla siebie sposób, to zebrane w jedną całość tworzą wizję człowieka i świata jednego pokolenia znaną w dziejach literatury europejskiej jako „milcząca generacja”.

Literatura

- Adam J., 1985, ...*Jako bych pitval hvězdu, která mi září odnímá...*, [w:] J. Orten, *Tisíc nahých trápení*, Praha.
- Adamec J., Batušek J., 1941, *Několik slov k debatě o mladé generaci*, „Kritický měsíčník”.
- Balcerzan E., 1982, *Poezja polska w latach 1939–1965*, Warszawa.
- Bednář K., 1940, *Slovo k mladým*, Praha.
- Černý V., 1992, *První a druhý sešit o existencialismu*, Praha.
- Černý V., 1940 *Slovo o »Slově k mladým«*, „Kritický měsíčník”.
- Červinka J., 1941, *O nejmladší generaci básnické*, Praha.
- Čirvný L., 1940, *Slovo k starnoucím*, „Kritický měsíčník”.
- Chalupecký J., 1988, *Svět, v němž žijeme*, [w:] *Obhajoba umění*, Praha.
- Hořec J., 1990, *život a báseň Jiřího Ortena*, [w:] J. Orten, *I v blátě snít*, Praha.
- Holý J., 1987, *Smrt proměněná v poezii*, [w:] J. Orten, *Veliké stmívání*, Praha.
- Kainar J., 1988, *Netrpělívi motýli*, Praha.
- Kossak J., 1976, *Egzystencjalizm w filozofii i literaturze*, Warszawa.
- Kuncewicz P., 1953, *Agonia i nadzieja. Literatura polska od 1939*, Warszawa.
- Urbánek Z., 1940, *Dovnitř*, „Kritický měsíčník”.